

## Fragment relacji świadka historii



**JÓZEF CZERWIŃSKI**

ur. 1942, Budki Ujściańskie



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Korzec, Rokitno, Lublin, Wałcza, 1945
--------------------------------------	---------------------------------------

### Droga na Pomorze Zachodnie w 1945 roku

Jak banderowcy napadli na wieś, palili, mordowali, to uciekliśmy do miejscowości Liptów. Stamtąd do Nastaziówki, to dzielnica Horodnicy, a stamtąd do Korca. No i tam trochę mieszkaliśmy. A z Korca to już do wąskotorówki, bo już była kolej wąskotorowa, to szliśmy pieszo kilka kilometrów. Mnie to tam mama na rączkach przeważnie niosła, a resztę rodzeństwa pieszo. Doszliśmy tam, stamtąd do Rokitna. A tam już kolej normalna był. No i te wagony bydłące. No i jechaliśmy koleją. Jechało się dosyć długo. Myśmy jechali chyba z miesiąc czasu. Ta cała podróż trwała. I tak jak mówię, dojechalśmy do Lublina. W Lublinie byliśmy tydzień. Koczowało się na dworcu kolejowym. No i stamtąd już później na Pomorze do Wałcza. No i tak to się podróżowało właśnie. Bardzo smaczne były te kluski z żytniej mąki z plewami. Jak się jadło, to po języku drapało. Nie chcieliśmy tego jeść, ale no, nie było nic innego.

<b>Data utworzenia</b>	26 czerwca 2019, Słupice
<b>Rozmawiał/a</b>	Katarzyna Nowakowska, Wojciech Bajurny
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami